

Grażyna Lewandowicz-Nosal: Literacka gra z Kornelem Makuszyńskim

Zuzanna Orlińska składa hołd pisarzowi ze słońcem w herbie i jego twórczości. Pokazuje, że literatura dla dzieci w Polsce nie może się obyć bez odwołań do lektury utworów Makuszyńskiego – pisze Grażyna Lewandowicz-Nosal w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Makuszyński. Ciepły komentator rzeczywistości”.

Kornel Makuszyński był jednym z twórców chętnie przywoływanym w kazaniach przez kardynała Stefana Wyszyńskiego[1]. Prymas wspominał trzy hymny z *Pieśni o Ojczyźnie*, dwukrotnie historię o mocy słonecznego promienia z *Bezgrzesznych lat*[2], a w homilii wygłoszonej w listopadzie 1974 r. przypominał, że twórczość pisarza była przesiąknięta stylem biblijnym[3].

Natomiast współczesna pisarka i ilustratorka Zuzanna Orlińska w powieści pt. *Detektywi z klasztornego wzgórza*[4] nominowanej w 2016 r. do nagrody „Książka Roku”[5], podjęła literacką grę z twórczością mistrza Kornela. Toczy się ona na kilku płaszczyznach. Pierwszą z nich są bohaterowie powieści i ich pierwowzory literackie zaczerpnięte z książek pisarza ze słońcem w herbie.

Akcja *Detektywów...* rozgrywa się w przedwojennym Czerwińsku, w 1930 roku. Główni bohaterowie to 11-letni Jerzy Grabowski i starsza o dwa lata Bronka Szmigierówna. Jerzyk wraz ze swoim zamiłowaniem do przygód, logicznym myśleniem i umiejętnością rozwiązywania zagadek to porte-parole Adasia Cisowskiego z *Szatana z siódmej klasy*. Bronka łączy w sobie cechy kilku szalonych panien z mokrą głową – przede wszystkim Ewy Tyszowskiej, ale też Irenki Borowskiej i Basi Bzowskiej.

Znakomitym zabiegiem autorki jest wprowadzenie do powieści postaci samego Makuszyńskiego.

Tymoteusz Trąbiszewski podający się za malarza to wypisz wymaluj fałszywy malarz z *Szatana z siódmej klasy*. Postać

pani Grabowskiej, mamy Jurka to odwzorowanie pani Cisowskiej. Obie panie miały na głowie cały dom, zaś pani Grabowska dodatkowo restaurację. Ojciec Bronki, Hieronim Szmigier przypomina Hieronima Tyszowskiego, ojca szalonej panny Ewy, nie tylko samym imieniem. Jest również, podobnie jak pierwowzór, skupionym na swojej pracy profesorem, który uwielbia osieroconą przez matkę jedynaczkę. Ciepło opisani, podobnie jak w powieściach Makuszyńskiego, są księża, wyróżnić można mistrza salezjańskiego nowicjatu – ojca Pawła[6]. Pies Bronki – Indus – to oczywisty Rolmops, towarzysz Ewy Tyszowskiej, z wyraźnymi cechami Apasza bohatera mniej dziś znanego utworu, jakim jest *Wyprawa pod psem*.

Znakomitym zabiegiem autorki jest wprowadzenie do powieści postaci samego Makuszyńskiego poparte faktami z jego biografii. To do niego dzieci piszą list z prośbą o pomoc, co sprawia, że pisarz bierze czynny udział w rozgrywających się wydarzeniach.

Drugą wykorzystywaną przez autorkę płaszczyzną odwołań literackich są bezpośrednie nawiązania do scen z książek Makuszyńskiego. Jerzy rozwiązuje takie same zagadki, jak Adaś Cisowski – z niewysłanymi listami i tajemniczą, brakującą w rachunkach setką. Ukryta pod kołatką informacja o skarbie to nic innego, jak nawiązanie do wiadomości zapisanej na drzwiach w *Szatanie z siódmej klasy*. Odnaleziony w Biblii list czerwieńskiego opata do spadkobierców templariuszy ma swój pierwowzór w podobnie krążącym po świecie liście napoleońskiego oficera Kamila de Berier z *Szatana...* czy w wypadającym zza obrazu *Liście z tamtego świata*. Czytane pionowo łacińskie hasło „porta” przypomina „strzeżcie domu” z *Szatana...* Pierwowzorem rozmowy gospodyni z Makuszyńskim po wizycie Bronki jest analogiczna rozmowa zawarta w prologu do *Szaleństw panny Ewy*.

I wreszcie sam skarb – w *Szatanie...* są to drogocenne kamienie przywiezione przez napoleońskiego oficera spod Moskwy, Orlińska przenosi czytelników do średniowiecza, kiedy część skarbów ukrywają w Czerwińsku templariusze.

Trzecia płaszczyzna to celowa stylizacja językowa całości utworu na wzór powieści Makuszyńskiego, tu autorka osiąga mistrzostwo odwzorowując styl listów pisanych przez samego pisarza.

Nie wiem, czy współcześni nastoletni czytelnicy będą umieli odnaleźć wpisane w powieść Orlińskiej odwołania do utworów pisarza, skupią się raczej na samej intrydze.

Czwartą stanowi przywołanie w tekście tytułów powieści, tych opublikowanych do 1930 r. i wobec tego czytanych przez Jurka i Bronkę, jak *Bezgrzeszne lata* i *O*

dwóch takich co ukradli księżyc. Następnie, będącego jeszcze w korekcie, *Przyjaciela wesołego diabła* czy wspomnianej przez Makuszyńskiego postaci Pana Niteczki z bajki *O tym, jak krawiec Pan Niteczka został królem*. Orlińska jest nieco „bezczelna”, gdy w swojej książce skłania Makuszyńskiego do napisania kolejnych powieści. Już to przez słowa-skojarzenia zawarte w liście jasnowidza Ossowieckiego, już to w końcowej części utworu, której akcja toczy się w 1940 r, a u Jerzyka na półce stoją *Panna z mokrą głową*, *Wyprawa pod psem*, *Awantura o Basię*, *Szatan z siódmej klasy*, wszystkie tomy przygód *Koziołka Matołka*. Jurek otrzymuje list, w którym pisarz zawiadamia o planach wydania *Listu z tamtego świata* i *Szaleństw panny Ewy*, co uniemożliwia tocząca się wojna. Czytelnik ma odnieść wrażenie, że wydarzenia opisane przez Orlińską miały wpływ na napisanie przez autora kolejnych powieści.

Nawiązania można mnożyć, bawiąc się literaturą. W ten sposób autorka składa hołd pisarzowi ze słońcem w herbie i jego twórczości. Pokazuje, że literatura dla dzieci w Polsce nie może się obyć bez odwołań do lektury utworów Makuszyńskiego.

Detektywi z klasztornego wzgórza to nie jedyna współczesna książka dla dzieci i młodzieży nawiązująca do twórczości Makuszyńskiego. Drugą jest *Szatan i spółka. Dalsze przygody szatana z siódmej klasy* Konrada T. Lewandowskiego [7]. Powieść otrzymała w 2018 roku nominację w ogólnopolskim konkursie literackim im. K. Makuszyńskiego i pierwsze miejsce w konkursie młodych czytelników. Na jej kartach pojawia się sam Adam Cisowski już jako 93-letni pradziadek głównego bohatera, również Adama. Dla porządku należy wspomnieć o – adresowanej do młodych czytelników – biografii Makuszyńskiego autorstwa Anny Czerwińskiej-Rydel[8].

Nie wiem, czy współcześni nastoletni czytelnicy będą umieli odnaleźć wpisane w powieść Orlińskiej odwołania do utworów pisarza, skupią się raczej na samej intrydze. Być może jednak wprowadzona do akcji postać Makuszyńskiego zainspiruje ich do sięgnięcia po utwory mistrza Kornela; podobnie wzmianka o powieści *Złamany miecz w Szatanie...* skłoniła mnie do poszukiwania w latach 70. i 80. XX w. tej, niedostępnej wówczas z powodów cenzury, książki.

Grażyna Lewandowicz-Nosal

[1] Stefan kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, Warszawa 1998, s. 287.

[2] Słowa z homilii w dniu odznaczenia doktoratem honoris causa Jana Parandowskiego przez KUL w 1976 r. (tamże, s. 268), podobnie przywoływał Makuszyńskiego w 1958 r. na zakończenie Ogólnopolskiej

Pielgrzymki Pisarzy i Pracowników Literatury (tamże, s. 17-18). Jako dewizę pisarzom zostawiał dewizę Makuszyńskiego „piszcie samymi światłami”.

[3] Tamże, s. 326.

[4] Z. Orlińska, *Detektywi z klasztornego wzgórza*. Wydawnictwo Literatura, Łódź 2015, seria „A to historia”.

[5] Nagroda „Książka Roku” przyznawana jest przez Polską Sekcję IBBY.

[6] G. Lewandowicz, *Postać księdza w polskiej literaturze dla dzieci. W: Dzieciństwo i sacrum. Studia i szkice literackie*, Warszawa 1998, s. 267-279.

[7] K. Lewandowski, *Szatan i spółka. Dalsze przygody szatana z siódmej klasy*, Nasza Księgarnia, 2017.

[8] A. Czerwińska-Rydel, *Słońcem na papierze. Wesoła opowieść o Kornelu Makuszyńskim*, Łódź 2014 oraz drugie wydanie pod zmienionym tytułem *Słońcem na papierze: niezwykle losy Kornela Makuszyńskiego*, Kraków 2017.